Bubliczki, KIEDY ONA ZAŚNIE

czekam, kiedy Ona zaśnie, kiedy ze zmęczenia zgaśnie
żeby mógł za sobą zamknąć drzwi
czuć się jak słomiany wdowiec
i do knajpy szybko pobiec
strzelić jeden, dwa, a może trzy
do kieszeni palce biegną
po monetę, choćby jedną
co rozgrzeje błogo gardło mi
papierosa dogaszając, martwą ciszę przerywając
na pohybel wszystkim pije dziś
sen jest blisko moja miła
resztę nocy będziesz śniła
bo zamknęły się na dobre oczy twe
cicho parkiet się ugina
zamiast krwi adrenalina
bo dla Ciebie dziś już nie ma mnie!
hej panowie, przyjaciele, do dna, do dna
czorty, diabły, kusiciele, do dna
zostać miałem z nią do świtu, do dnia, do dnia
szkoda było mi kielichów, do dna!
moi towarzysze broni, jeden puzon dzierży w dłoni
drugi trąbę, trzeci sax a czwarty bas
na dwa fronty będzie wojna
noc się boi niespokojna
do niewoli dziś nie weźmie nas!
śliwowica w usta pali, chyba mi ją diabli dali
za to że z nią nie zasnąłem, nie
ale przecież nie jest sama, zostawiłem jej kompana
on głęboki sen nazywa się
sen jest blisko moja miła
resztę nocy będziesz śniła
bo zamknęły się na dobre oczy twe
cicho parkiet się ugina
zamiast krwi adrenalina
bo dla Ciebie dziś już nie ma mnie!
hej panowie, przyjaciele, do dna, do dna
czorty, diabły, kusiciele, do dna
zostać miałem z nią do świtu, do dnia, do dnia
szkoda było mi kielichów, do dna!